

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Dr. Karol Wiskowski



wiceprezydent czeskich agrarjuszów
został mianowany ministrem wojny.

Samochód świty Prezydenta

zderzył się z pociągiem
Szef sztabu DOK Brześć
kontuzjowany

WILNO, 22, 9. (Tel. własny) —
Dzisiaj o godzinie 7,35 pod stacją No
wojeńska na przecięciu kolei wą-
skotorowej z szosą, jeden z samo-
chodów ze świty p. Prezydenta
Rzeczypospolitej zderzył się z po-
ciągiem mieszanym Nr. 3152. Auto
zostało uszkodzone, szofer złamał
nogę, a jadący tym samochodem
szef sztabu D. O. K. Brześć odniósł
ogólne potłuczenie. Ranni zostali
przewiezieni do Nowogródka.

Lek. dent.

E. DANUSZEWSKA

Pomorska 23

powróciła.

Przyjmuje od 4—8-ej pp.

Pierwsze rozporządzenie sanacyjne

zabagnionych stosunków w łódzkiej izbie
skarbowej

Jak nas informują, w dniu
onegdajszym izba skarbową w
Łodzi otrzymała polecenie z mi-
nisterstwa skarbu, aby wszyst-
kie komisje rekursowe rozpa-
tryły i załatwiły do Nowego
Roku zaległe odwołania od po-
łatku obrotowego i dochodo-
wego za lata 1927 i 1928.

Polecenie to należy uważać

za pierwszy objaw usiłowań,
zmierzających ku sanowaniu
stosunków w izbie skarbowej,
a jako taki, trzeba przywitać z
ardością, wyrażając jednocześ-
nie nadzieję, że nie będzie to
jedyny krok ku poprawie sto-
sunków i że rychło nastąpią dal-
sze zarządzenia w tej dziedzi-
nie.

Hojna nagroda

za przyprowadzenie zaginionego PSA
odmiana wyżła, biały w czarne plamy
Wabi się „Swor”.

Wiadomość u dozercy domu, przy ulicy
Piotrkowskiej 161.

Zapisujecie się na
członków L. O. P. P.

BEZCZELNOŚĆ LITEWSKA NIE ZMNIEJSZA SIĘ pomimo dymisji gabinetu Waldemarsa

Niesłychany tupet wywiadu, udzielonego przez posła litewskiego w Paryżu.

PARYŻ, 22 września. (Telegr.
wl. „Głosu Porannego”) —

Posel litewski w Paryżu u-
dzielił wywiadu prasie, w któ-
rym między innymi oświadcza,
że prasa polska nieustannie gło-
si o upadku dyktatury na Li-
twie. Rządy Waldemarsa były
stanem przejściowym, niezbęd-
nym dlatego, by Litwa wychnę-
ła po przeżytej przez nią dema-
gogji klerykalnej i socjalistycz-
nej.

Zapytany o przyczyny obec-
nego kryzysu posel klimas nie
dał wyczerpującej odpowiedzi,
powiedział jedynie, że zbioro-
wa dymisja gabinetu nastąpiła
wskutek powstałych w jego łonie
rozterek, dotyczących prze-
ważnie reformy uniwersytec-
kiej, mającej głównie na celu
kontrolę rządu nad wydziałem
teologicznym, który jest gniaz-
dem wszechmocnego na Litwie
klerykalizmu.

O roli szaulisów p. Klimas o-
świadczył, że stanowią oni naj-
silniejszą broń państwa przeciw-
ko wrogom zewnętrznym i we-
wnętrznym.

Polacy powinni o tem pamię-
tać, że armja polska może
zgnieść wojsko litewskie, jed-
nak Litwy nie zawojuje nigdy.

Co się tyczy stosunków z Pol-
ską, p. Klimas oświadczył, że
porozumienie jest niemożliwe,
dopóki polacy nie oddadzą Wil-
na.

„Polska nas nie przestraszy,
— mówił dosłownie p. Klimas,
— Nie wierzmy wreszcie w jej
egzystencję w obecnych rozmiarach.

Jakim prawem — zapytuje
p. Klimas, — do Polski należy
część Ukrainy, Białorusi i Ga-
licji, których ludność nie jest
związana z Polską żadnymi wię-
zami organicznymi? Ziemie te,

łącznie z Wileńszczyzną, nie
mogą pozostawać nadal w po-
siedzeniu Polski”.

Co się tyczy stosunków z Ro-
sją sowiecką, p. Klimas oświad-
czył, że Litwa jest zbyt małym
krajem, aby nie liczyć się z wiel-
kiem mocarstwem rosyjskiem
bez względu na to, czy w Mo-
skwie rządzić będą sowieci, czy
kto inny. Wreszcie w traktacie
z roku 1920 sowieci oświadczy-
li, że nie będą przynależały
Polsce praw do zagwarantowa-
nych Litwie ziem, zanim ona
sama ich się nie zrzeknie.

W końcu posel Klimas pokre-
ślił bezsensowność oskarżenia
Litwy, iż kroczy na pasku Ro-
sji sowieckiej.

Litwa musi liczyć się ze
swym potężnym sąsiadem, roz-
wijając z nim dobre stosunki i cie-
szyć się, że podziela jej punkty
widzenia w konflikcie z Polską.

RYGA, 22, 9. (Telegram własny
„Głosu Porannego”).

Prezydent Litwy Smetona zapro-
sił do siebie premiera Waldemarsa
celem omówienia zagadnień,
dotyczących reorganizacji gabi-
netu. Ostateczne rozstrzygnięcie o-
czekiwane jest po powrocie Tuba-
liusa, co nastąpić ma w ciągu naj-
bliższych dni. Jak dowiadujemy się
w Kownie zaprzeczają pogłoskom
o odmowie Tubeliusa podjęcia się
misji tworzenia gabinetu. Odbywa
on głodową kurację, która wymaga
cięższego odpoczynku.

W kołach dobrze poinformowa-
nych sądzą, że w skład nowego
gabinetu wejdą głównie dawni
ministrowie z gabinetu Waldemarsa,
między innymi wymieniono
kandydaturę Merkisa, który w
swoim czasie był ministrem woj-
ny.

ARTYKUŁ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

w zwierciadle prasy opozycyjnej

Artykuł marsz. Piłsudskiego p.
t. „Gasnącemu światu“ ukazał się
wczoraj w całości lub w dłuższych
wyciągach niemal w całej prasie.
Jedynie w organach partyjnych o
charakterze wybitnie opozycyjnym
kontentowano się wzmianką lub
krytycznym resume.

Organ P. P. S. „Robotnik“ zapo-
wiada dłuższe omówienie artykułu
marszałka; chwilowo dziennik ten
zaznacza, że pod względem tonu i
języka artykuł zdaje się być nao-

gół powściągliwszy od ostatn. wy-
stąpienia marszałka. Ale i tu mamy
— pisze „Robotnik“ pod adresem
sejmu i posłów epitety z „Dna o-
ka“, oraz niezmierną niechęć i
nienawiść do sejmu i parlamenta-
ryzmu.

Co się tyczy treści artykułu, to
nie posuwa on sprawy rozwiązania
obecnej sytuacji politycznej ani o
krok naprzód.

Dziennikarsko-literacka forma
artykułu ma widocznie podzielać
agitacyjnie, wzniecić na nowo przy-
gasła już gruntownie niechęć mas
do sejmu i dostarczyć prasie sana-
cyjnej nowego żeru przeciw sejmowi
i „partyjnictwu“.

Ale wrzesień 1929 roku nie jest
majem 1926 r., a artykuły marsz.
Piłsudskiego nie stanowią już żad-
nej sensacji.

To korespondowanie marsz. Pił-
sudskiego ze społeczeństwem, nie
przyczyni się w najmniejszej mie-
rze do rozwiązania kryzysu, jaki
przeżywa dziś Polska — kończy
swe uwagi „Robotnik“.

Inne dzienniki nie zapominają ar-
tykułu marszałka żadnymi dodat-
kami. Zwraca uwagę fakt, że war-
szawski organ chadecji, uprawia-
jący do niedawna „wściekłą opo-
zycję“ w stosunku do rządu zamieścił
artykuł w całości bez żadnych
uszczypliwych docinków, jakich

nie szczenił jeszcze w niedawnej
przeszłości.

Naczelny organ endecji „Gazeta

Warszawska“ tylko mimochodem
wzmiankuje o nowej enuncjacji
Piłsudskiego.

Marszałek Daszyński udzieli wyjaśnień w odpowiedzi na wczorajszy artykuł

Warsz. kor. „Gł. Por.“ telef.:
Jak się dowiadujemy, kluby
„Wyzwolenie“ i P. P. S., na
skutek poruszenia w artykule
marszałka Piłsudskiego, poda-
nym przez nas we wczorajszym
numerze, szeregu spraw, obebo-
dzących wyżej wymienione

stronnictwa, zwrócić się mają
do marszałka sejmu p. Daszyń-
skiego z prośbą o udzielenie pu-
blicznych wyjaśnień. Chodzi w
tym wypadku o wspomnianą
przez marszałka Piłsudskiego
misję medjatorską marszałka
sejmu.

Krwawa walka bundowców z komunistami rozegrała się na ulicach Piotrkowa

Z Piotrkowa donoszą nam:

W dniu wczorajszym w lokalu
związku zawodowego krawców w
Piotrkowie przy ul. Garncarskiej
odbywało się posiedzenie w spra-
wie masowego wystąpienia czela-
dników krawieckich. Początkowo
obrazy odbywały się spokojnie,
lecz wkrótce ton przemówień stał
się bardzo gwałtowny. W momen-
cie silnego podniecenia rozpoczęła
się bójka pomiędzy bundowcami a
komunistami. Obie strony uzbrojo-
ne były w kije i kastety, to też
rozgorzała zażarta walka, która
trwała kilkanaście minut.

Po zdemolowaniu lokalu zwią-
kowego walczący wydeścił się na

ulicę, gdzie kontynuowali bójkę,
chwytając się dodatkowej broni w
postaci kamieni z bruku i płyt be-
tonowych. Po blisko godzinnej
walce rozległy się gwizdki alarmo-
we policji, wobec czego uczestnicy
starcia salwowali się ucieczką, po-
zostawiając na miejscu jedynie
ciężko rannych. Lżej ranni rów-
nież salwowali się ucieczką. W wal-
ce został między innymi ciężko ran-
ny znany na gruncie piotrkowskim
komunista Miedziński.

Komuniści zapowiadają krwawy
odwet i w tym celu mobilizują
członków P. P. S. - lewicy i komu-
nistów, robotników z huty „Kara“
i „Hortensja“, wzywając ich do
rozprawy z bundowcami

Dr. Eichholz



redaguje akt oskarżenia przeciwko zamachowcom bombowym w Niemczech.

Pożegnanie dyr. Młynarskiego

Prezes i rada Banku Polskiego, żegnając ustępującego wiceprezesa Banku d-ra Feliksa Młynarskiego, wydadzą we wtorek o godz. 8 wieczorem obiad proszony w salonach Resursy Kupieckiej.

Zastępca p. Parker Gilberta w Warszawie

Bawi w Warszawie, na zaproszenie p. Devey'a, doradcy finansowego rządu Rzplitej, p. Jay, zastępca agenta reparacyjnego Parker Gilberta. P. Jay zabawi w Warszawie dwa dni.

Lotnicy francuscy odwiedzili Dęblin

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje: Bawiący w Warszawie lotnicy francuscy z szefem gen. Barresem na czele odlecieli wczoraj o godz. 4 popołudniu na dwugodzinny po-
był do Dęblina.



Śledztwo, które zabija

Zniszczone życie niewinnie posądzonej pary narzeczonych
(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Praga, we wrześniu. Śledztwo przeciwko austriaczce, Małgorzacie Steindl, która przez 6 miesięcy trzymana była w areszcie przy sądzie wojennym w Ołomuńcu, jako podejrzana o szpiegostwo, zostało zawieszono, ponieważ wszelkie podejrzenia okazały się bezpodstawne. W tych dniach oskarżoną wypuszczono z więzienia.

W ten sposób zakończyła się tra-

gedza dwojga młodych ludzi, którzy padli ofiarą manji szpiegowskiej niektórych władz i surowości procedury śledczej.

Małgorzata Steindl i jej narzeczony, Norbert Böhm, przed pół rokiem zostali zaarrestowani, ponieważ zauważono ich przy fotografowaniu dworca i linii kolejowych w Nowem Mieście na Morawach.

Niebawem po osadzeniu w aresz-

cie młoda dziewczyna, nie mogąc znieść mąk śledztwa, usiłowała popełnić samobójstwo przez powieszenie. Uratowano ją w ostatniej chwili i... zatrzymano w więzieniu.

W ubiegłym tygodniu narzeczony jej pokłócił się na podwórzu więziennym z innym aresztantem o papirosa. Podczas sprzeczki aresztant ten uderzył go pięścią w głowę, naruszając mu czaszkę. Ranę uznano za lekką i nie troszczono

się o los podejrzanych o szpiegostwo. Po kilku godzinach Böhm zmarł na wylew krwi w mózgu.

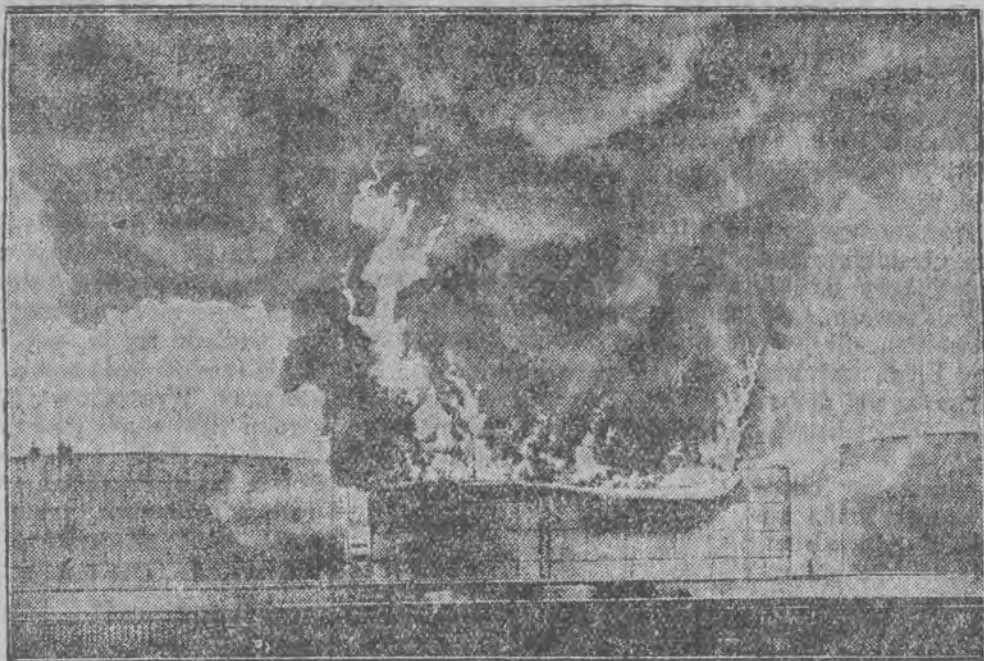
Gdy Małgorzata Steindl dowiedziała się o śmierci swego narzeczonego, dozn. wstrząsu nerwowego i po raz drugi usiłowała się powiesić, widząc w tem jedyną drogę do uniknięcia dalszego więzienia. I tym razem zauważono już nieprzytomną samobójczynię i zdołano ją uratować.

Dzisiaj, po upływie sześciu miesięcy, okazuje się, że młoda para była zupełnie niewinna. Małgorzata Steindl wracać wolność, a prokuratorja, zniszczywszy życie dwojga niewinnych ludzi, uważa, że spełniła swój obowiązek.

Liga obrony praw człowieka zainteresowała się tą sprawą i zamierza przyjąć z pomocą nieszczęśliwej dziewczynie. Poza tem rząd austriacki będzie się domagał od rządu czeskiego bliższych szczegółów śmierci Böhma i wniesie przeciwko temu rządowi skargę o odszkodowanie, aby przy tej okazji dowiedzieć, że syn jego padł ofiarą karygodnego niedbalstwa władz więziennych w Ołomuńcu.

S. W.

2 miliony litrów nafty płonie!



Pożar zbiornika nafty w Hull (Anglja)

Nagły zgon rabina

w poczekalni biura paszportowego w konsulacie polskim

Dnia 19 b. m. zmarł we Wiedniu śmiercią tragiczną rabin Rybak z Ostrowia, w poczekalni wydziału paszportowego przy konsulacie polskim w Wiedniu. Zmarły był de legatem na kongres. Od kilku dni przychodził on codziennie do wydziału paszportowego, prosząc o przedłużenie mu wize, gdyż musiał jeszcze przez kilka dni pozostać w Wiedniu w celach lekarsko zdrowotnych. Urzędnicy wydziału paszportowego odmawiali mu ciągle udzielenia wize, nie dając mu nawet numeru wstępu, motywując to tem, że wydział paszportowy jest wciąż obciążony pracą.

Po wielu trudnościach rabin Rybak otrzymał dnia 19 b. m. numer wstępu. W wydziale paszportowym jednak dowiedział się, że wy maganą wize nie przedko otrzyma i że zmuszony będzie stracić jeszcze kilka dni. Zrozpaczony Rybak wyszedł do poczekalni, gdzie w kilka minut później stracił przytomność i upadł. Z urzędu konsularnego za alarmowano lekarza, którego wysłki były jednak bezskuteczne, gdyż — jak się okazało, — rabin już nie żył.

*

„Tag“ donosząc o nagłej śmierci rabina Rybaka, przytacza szereg informacji o stosunkach w wydziale paszportowym przy konsulacie polskim w Wiedniu. „Tag“ zapewnia, że polski wydział paszportowy jest codziennie oblegany przez setki osób, ubiegających się o otrzymanie lub przedłużenie wize. W wydziale tym — stwierdza pismo — panują skandaliczne warunki, interesantom czynione są różne go rodzaju trudności.

Natomiast konsulat polski w Wiedniu stwierdza, że zgodnie z opinią lekarską chory na serce rabin z Ostrowia zmarł nagle rażony udarem sercowym.

Wkrótce!!!

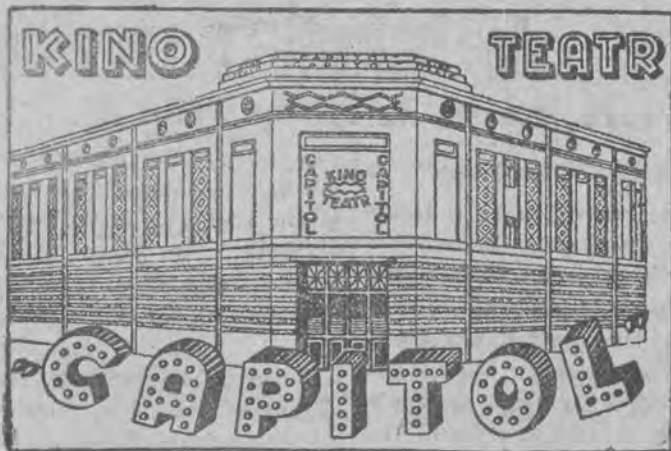
3

asy ekranu

Greta Garbo

John Gilbert

Levis Stone



Dziś Premjera!

Powiększona orkiestra symfoniczna pod batuta Sz. Baigelmana.



Krew na asfalcie

SENSACYJNA POWIEŚĆ ILUSTROWANA M. GEORGA.

(Ciąg dalszy).

Borys czuł w sobie szaloną radość, zupełnie nieokreśloną radość, która wyrażała się w gwałtownej chęci rąk do oddania strzału z karabinu.

— Zaraz wypuszczę coś innego! — zaśmiał się Borys ze złością i kopnął Erskine'a, który go chciał zatrzymać, w goleń, tak, że ten poślizgnął się na rozkołysanym pokładzie i wpadł na stojącego obok marynarza, pocągając go za sobą. W tej samej chwili Borys dał ognia. Reflektor na „Detroit” (Borys dowiedział się nazwy okrętu dopiero później z dzienników) rozleciał się w kawałki.

— Zawrócić!

Marynarze tak gwałtownie szarpnęły żaglami, że pokrwały sobie kolana. Gwałtowny oddech Juanity drżał tuż koło Borysa.

— Dalej!

Drugi wystrzał. Oficer z kufra celnego wraz z mechanikiem przy reflektorze o mało nie wlecieli do morza. Oba inne okręty, otrząsnawszy się z pierwszego wrażenia, jakie wywarł na nich niespodziewany opór, rozpoczęły zasypywać „Arkansas” gradem pocisków, otwierając jednocześnie z przodu i z tyłu ogień zaporowy. Ko sztowało to życie dwu marynarzy, którzy stali bez osłony.

— Rzuca pan w błoto pieniądze towarzystwa ubezpieczeń— wściekał się Erskine.

Stał obecnie sam przy sterze. Chętnie zastrzeliłby Borysa. Ale teraz trzeba już było jedynie próbować wyzyskania szans ucieczki.

— Dlaczego?

— Ta hołota jest ubezpieczona po 5 tysięcy dolarów za głowę.

— A pan?

— Na 20 tysięcy. Ale pociesz się pan! Po mnie nie znajdzie towarzystwo godnego następcy.

— Musi pan tego teraz dowiedzieć, kapitanie Erskine!

— Później będzie pan gadał głupstwa! Strzelaj pan teraz! Czy nie zauważył pan, że stojmy jak najlepszy cel, jedynie po to, aby wysłuchiwać pańskich idiotycznych uwag. Patrz pan!

— Psia krew! Naprawdę! — Borys zachwiał się. Został trącony w lewe ramię. Krew trynęła. Wydawało mu się, jakby płynęła prosto z serca.

— Niech go pani opatrzy, —

zakrzyknął Erskine na Juanitę. Następnie zwrócił się do Borysa:

Precz z pokładu. Nie potrzeba mi teraz tutaj rannych!

Nie był już więcej ostrożnym urzędnikiem towarzystwa, lecz prawym potomkiem swego ojca, który pewnego dnia za uprawianie piractwa ujrzał wschodzące słońce ze sznura szubienicy.

Schodząc z Juanitą krętymi schodkami, Borys zauważył jeszcze, że jacht znowu zawrócił, a jednocześnie jakiś ciężki przedmiot przeciągnięto przez pokład i zrzucono w głębiny morskie. Erskine, który sam nie mógł obsługiwać armatki, kazał ją wrzucić do morza jako niepotrzebny balast.

W kajucie Juanita zerwała z Borysa kurtkę, rozciąwszy mu przednio rękaw. Rana wyglądała gorzej, niż było w istocie, przyczem bardzo bolała.

— Czy dostał się brud? — zapytał Borys.

— Zdaje się, że nie — odpowiedziała Juanita, wymyła starannie ranę i opatrzyła ją.

— Czytałem w powieściach, że przywódcy bandytów przy takich okazjach mówili zawsze o upuszczeniu krwi. Mogłbym powiedzieć zupełnie to samo. Czuję się dobrze. Potem będę miał gorączkę. Proszę cię, zwróć wte dy uwagę, aby mi kapitan nie wchodził do kajuty. Nie powinien słyszeć wszystkiego, co może będę mówił w malignie. Teraz pocałuj mnie.

Odczuł ten pocałunek już zupełnie niewyraźnie, poczem otuliła go gorąca chmura i stracił przytomność.

Gdy się obudził, przypomniał sobie, że jego zegarek powinien wisieć obok na ścianie kabiny i sięgnął ręką w pustkę. Spróbował z trudem otworzyć oczy i rzucił wzrokiem na otoczenie, którego nie rozumiał, gdyż przedewszystkiem brak mu było niskiego sufitu nad głową. Znowu zamknął powieki i leżał przez dłuższą chwilę bez ruchu. Gdy ponownie zmusił się do otwarcia oczu, zrobił zdumiewające odkrycie. Leżał w wielkiej, jasnej sali, w której stał cały szereg łóżek. W głębi siedzieli przy stole pielęgniarki i jakiś mężczyzna w mundurze, jedząc zupę z wielkiej białej wazy. Powoli zwrócił Borys głowę na bok. Spotkał się ze wzrokiem chorego z sąsiedniego łóżka, który spoglądał z pośród chust

całkowicie owiązanej głowy i uważnie obserwował jego przebudzenie. Po szramie koło nosa poznał Borys, że ta owiązana głowa należy do Erskine'a.

— Gdzie jesteśmy właściwie? — zamruczał Borys i sam się zdumiał, jak cicho brzmiał jego głos.

— W szpitalu policyjnym w Brooklinie, idjoto! — usłyszał powolną, z trudem wygłaszaną odpowiedź.

Treść odpowiedzi mniej zdziwiła Borysa, niż komiczny sposób, w jaki została wypowiedziana.

— Mówisz tak niewyraźnie...

— Wytlukli mi wszystkie zęby z lewej strony. Na cholere musiałeś strzelać, ty bydlaku. Teraz możesz sobie powinszować. Zatlukaliśmy im nieszło refleksor, lecz także sześciu ludzi.

— A Juanita?

Erskine nie dał odpowiedzi. Splunął, ale oczywiście nie w swój zwykły pewny sposób; to jest chciał splunąć, ale w rzeczywistości zachował się jak dziecko, które nie może połknąć mleka.

Sufit nad głową Borysa zaczął się kręcić w jego oczach gwałtownie.

ROZDZIAŁ XVI.

Helena zerwała się i podniosła na łóżku.

— Co się stało, Wiktorze? — Serce jej biło radośnie i jednocześnie niespokojnie.

Nie było odpowiedzi.

Zapytała jeszcze raz niecierpliwie:

— Co się stało? Dlaczego mnie wołałeś?

Wraz z pierwszą iskrą budzącej się świadomości, zapaliła lampkę na nocnym stoliku. Co za śmieszny pomysł! Pokój był pusty. Oczywiście śniło się jej. Nie mógł jej zresztą wcale wołać. Przecież jego pokój leżał po tamtej stronie korytarza.

Jak długo właściwie spała. Spojrzała na zegarek. Było dopiero wpół do pierwszej. Panowała zupełna cisza, tylko zegarek na nocnym stoliku tykał jednostajnie.

Helena wstała i podeszła do okna, stamtąd do drzwi. Zaczęła wędrować po pokoju. Dlaczego nie zawołał? Przecież mogło się tak zdarzyć, że ją zawołał. Wszak leżała w granicach możliwości, że Wiktor wstanie, zapuka do jej drzwi i powie: „Heleno!”

Narzuciła sama sobie absurdalność i śmieszność tego pomysłu; nazywała siebie histeryczką i w nagłym porywie, z którego niezupełnie zdawała sobie sprawę, siadła przy biurku, aby napisać list. Zaczęła kreślić list do matki, w którym odmalowała w silnych słowach, że czuje się strasznie samotna, i że przepaść nocna z jej okien ma tę samą moc magnetyczną, jaką odczuwała często na wysokich górach i wieżach. Oparła się o poręcz krzesła i czuła gwałtowne bicie swego serca. Waliło coraz szybciej i głośniej, sięgając jej prawie do gardła. Chciała krzyczeć, ale knebel powietrzny siedział mocno w krtań. Potem zerwała się i dopiero spostrzegła, że zasnęła nad listem. Jednocześnie wpadło jej do głowy — przyczem przerażała się tak, że czuła, jak zbladła aż do warg — że matka jej dawno już umarła. Podarła list i rzuciła szczątki do kosza.

Przed lustrem zrzuciła pyjamę i spojrzała na swe odbicie w zwierciadle.

Jej usta uśmiechnęły się, że ramiona jej są jak u dziecka i nagle zapłakała. Potem znowu się ubrała. Przypomniał jej się Hylton i noc na parowcu. Niemal życzyła sobie mieć go przy sobie. Otworzyła powoli drzwi. Korytarz pogrążony był w półświatle czerwonych lampek. Nie zdawała sobie sprawy z tego, jak przyszła jej myśl do głowy, że właśnie w tej chwili Wiktor powinien się obudzić i otworzyć jej drzwi. Wyobrażała sobie, że wszystko byłoby zupełnie naturalne. Wzięłaby go za rękę i łagodnie poprowadziła. Dotknięcie ich rąk zamieniłoby się w uścisk. Ogarnełaby go jak obłok...

Wpiła się wzrokiem w drzwi. Patrzała tak długo, aż poczuła zupełnie wyraźnie, że klamka została powoli naciśnięta, zauważyła nawet wyraźnie szparę odmykających się drzwi. Rozwarła szerzej oczy, ale czar przysnął. Gwałtownie uchyliła drzwi swego pokoju. Mały murzynek ciągnął w kierunku windy wózek z bielizną. Usłyszała, jak wsadził klucz w zamek oraz szum nadjeżdżającej windy. Po chwili z łoskotem zapadły żelazne wierzaje. Znowu zaszumiało a wreszcie zaległa cisza. Helena, jak zbита, rzuciła się na poduszki. Ból poczucia samotności szarpał jej duszę.

Kiedy następnego ranka zjawiała się w bluzie, znalazła na

swym stoliku kartkę. Wiktor prosił ją do siebie. Miał twarz miliardera i siedział przy jego biurku.

— Proszę, obejrzyj to.

Położył przed nią podartą kartkę ilustrowanego dodatku „New York Times” i rzucił na to raport filii z San Francisco. Raport był otwarty na stronie, na której zanotowane były wymówienia posad. Jedno nazwisko podkreślone było przez Wiktora czerwonym ołówkiem. Helena przeczytała zdumiona: „Marja Stiru, manekin, zwolniona z powodu niemoralnego zachowania się”.

— Tak a teraz proszę obejrzyj to. — Na ilustracji „New York Times” widniała głowa Marii, przestrojona jak młodej lwicy. Wokoło uśmiechającej się kokieteryjnie twarzy, widocznie na żądanie fotografa, widniały fantazyjnie wzburzone włosy, uszmiłkowane oczy opuszczone były skromnie na dół. Podpis brzmiał: „Marja Róża Stiru, nowa gwiazda United Players Company, która przed paru dniami została zaangażowana przez to towarzystwo na rok dla inscenizacji nowoczesnych filmów salonowych”.

— Karjera, co?

Helena ściągnęła usta.

— Rzeczywiście to nie jest karjera dla rewolucjonistki. Inszenizacja nowoczesnych ról salonowych. Czy przypuszczasz, że ona to pociąfi?

Wiktor rabawiał się ołówkiem.

— Ach, Boże, czy przypominasz sobie jak wzmocnialiśmy ją wtedy do bukareszteńskiego towarzystwa u dworu? Zrobiła to bardzo dobrze.

Helena gwałtownie odwróciła się plecami do Wiktora.

— Tak, wówczas! Właściwie dlaczego nie chwaliśz również i mnie? Czy ja również nie odgrywam doskonale swej roli? Ale to napewno nie wpadnie ci do głowy.

Ton jej głosu był tak ostry, że Wiktor zdumiony podniósł głowę.

— O co ci właściwie chodzi? Co ci jest? A przedewszystkiem co masz przeciwko mnie?

Helena nie odwróciła się nawet.

— O, nie. Podziwiam cię tylko.

— Mówisz do mnie tak, jak mówiłaś do owego komisarza policji w czasie naszego aresztowania w Focsani.

(d. e. n.)

Nowoprzybywający prenumeratorki otrzymują początek powieści bezpłatnie.

Zakłuty na śmierć nożami padł szofer Sibiński, chcący pomścić brata

Policja ujęła już 3 sprawców morderstwa

Do sali tańca przy ulicy Zgierskiej 17 przybył w sobotę wieczorem 28-letni Hieronim Sibiński. Kilku obecnych na sali przedstawiciele mętów społecznych

WSZCZĘŁO Z NIM BÓJKĘ.
Sibińskiemu udało się wydostać z rąk napastników i zbiec.
Wczoraj 29-letni brat Sibińskie-

go Bronisław, z zawodu szofer, zamieszkały przy ul. Srebrnej 4, udał się na salę tańca

CHCĄC ROZPRAWIĆ SIĘ Z NAPASTNIKAMI NA BRATA.
Ci, widząc Sibińskiego, dobyli noży i rzucili się na niego. Sibiński SKRYŁ SIĘ W POBLISKIM 3 KOMISARJACIE POLICJI,

a wychodząc po pewnym czasie to stał przed domem przy ul. Zgierskiej 44 napadnięty przez czyhających nań drabów, którzy

ZADALI MU 5 KŁUTYCH RAN W PLECY I PIERSI.
Zalany krwią padł Sibiński na ziemię i po paru minutach

ZMARŁ NA RĘKACH PRZYBYŁEGO NA MIEJSCE LEKARZA POGOTOWIA MIEJSKIEGO, zaalarmowanego przez przechodniów. Powiadomione o dokonanej zbrodni przybyły natychmiast na miejsce władze policyjne w osobach kierownika urzędu śledczego, nadkomisarza Wayera i kierownika 3 komisariatu podkomisarza Walmana. W wyniku wszczętego natychmiast energicznego dochodzenia

UJĘTO 3 NAPASTNIKÓW
Śledztwo w toku. (P)

Six-eight - nowy taniec salonowy

Po wywczasach letnich nasuwa się rokrocznie to samo pytanie: jak ta taniec wymyślą mistrzowie sztuki tanecznej.

Oczy tańczącego świata skierowane są tym razem na Londyn. Jeszcze przed dwoma laty centralą tańca był szampański, lekko-miślny Paryż. Obecnie dyktaturę tańca powierzono zatem obyczajowemu, zimnokrwistemu Londynowi i największy, najzarliwszy nawet świętoszek nie może zarzucić ostatnim kreacjom nawet cienia nieprzyzwoitości.

Tak więc dotychczasowo niepodzielnie królujące tango wraz z nieodłącznymi swoimi trabantami, fokstrottem, siofoksem, bluessem i walcom angielskim znajdzie groźnego rywala pod postacią t. zw. tańca sześcióosemkowego, six-eighta. Nie przedstawia on bynajmniej żadnych trudności, przeciwnie, jest bardzo łatwy i rytmicznie nader miły. Naogół w dziedzinie tańca zachodzą znaczne uproszczenia. Odpadły skomplikowane podrygi, rytmika tańców została ujednostajniona. Taniec przestał już być rozrywką i zajął miejsce sportu rytmicznego w takt muzyki. Fokstrot posiada wedle orzeczenia fa-

chowców 56 kroków na minutę, powolne tango i blues 30—40 kroków. Wprowadzany obecnie na salę tańca six-eight jest zaledwie o 8 kroków szybszy od fokstrotu.

Taniec współczesny upodabnia się coraz bardziej do rytmicznego chodzenia, trzymanie się par ma być otwarte, zbyt zbliżenie się tancerza do tancerki w tańcu jest niedopuszczalne. Rytmiczne krótkie kroki przeplatane są ślizganymi krokami o podwójnym tempie. Także tango, blues i walc angielski mają figury znacznie uproszczone, nie przedstawiają więc trudności nawet dla mało uzdolnionych osób. Wystarczy tylko mieć dobry słuch i poczucie rytmiki, a każdy taniec jest łatwo dostępny.

Jak już powyżej zaznaczyliśmy, najkonserwatywniejszy nawet świętoszek nie będzie mógł niczego zarzucić tańcom nowoczesnym. Dla estetów jest to widok również miły, gdy pary tańczące przemierzają się rytmicznym krokiem po sali, przeplatając kroki szybkie krokami dłuższymi, ślizganymi. Czasy niesamowitych podrygów charlestona i ociekających potem umęczonych par, niewolników nonsensu, minęły.

Białe niewolnice

117.000 bezdomnych dziewcząt w Chicago

Jak mało uzasadnioną jest legenda o powszechnym dobrobycie w Stanach Zjednoczonych, tego najlepszym dowodem służyć może fakt że w samym tylko Chicago, według danych ogłoszonych przez tamtejsze stowarzyszenie społeczne, 117 tysięcy dziewcząt, pracujących zawodowo, nie posiada własnych mieszkań i gnieździ się w najbardziej nieodpowiednich lokalach „katam”, gdyż przeciętny ich zarobek tygodniowy, nie przekra-

żający 20 dolarów, nie pozwala im na wynajęcie odpowiedniego mieszkania.

Jest rzeczą oczywistą, — twierdzą autorzy tej zastraszającej statystyki, — że te stokilkanaście tysięcy młodych dziewcząt, pracujących ciężko na swe utrzymanie i nieposiadających własnego mieszkania, narażone jest na demoralizację otoczenia, choroby i upadek, rzucający je w odmet zbrodni.

Wkrótce!

IWAN PETROWICZ
Mr. Agnes Esterhazy

w przepiętnym dramacie p. t.

„Ostatni Romans“

Wkrótce!

Teatr miejski

Inauguracja Opery w Łodzi
Dzisiaj inauguracyjne operowe przedstawienie „Trubadur“ z udziałem St. Gruszczyńskiego. Pozatem wystąpią pp.: Liljana Zamorska, Hele na Fotygo, August Wiśniewski, Jó zef Trembiński.

Jutro „Wesele Figara“ Beaumarchais'ego.
W środę po raz 43-ci „Mira E-fros“ po cenach zniżonych.

Rewja mody w teatrze miejskim

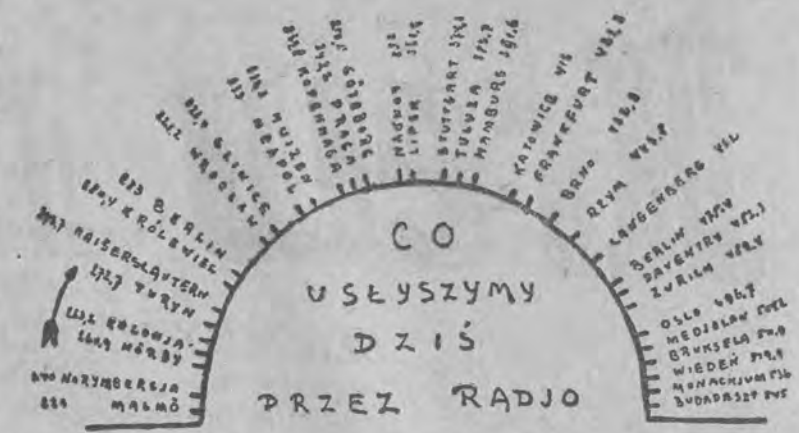
W niedzielę, dnia 29 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się arcyciekawa rewja mody. Udział biorą pp.: artystki i artyści teatru miejskiego.

Modele pierwszorzędnych firm łódzkich.
Będzie to przegląd ostatniego „Krzyku mody“.

Wskreszenie zmarłych

przy pomocy prądu elektrycznego

Cały świat naukowy został poruszony sensacyjnymi eksperymentami, dokonywanymi przez profesora uniwersytetu w Sydney w Australji, dr. Broocka, specjalisty w chorobach serca. Lekarzowi temu udało się wskrzeszać zmarł. przy pomocy prądu elektrycznego. Eksperymenty swoje wykonywał on początkowo na zwierzętach, co udało mu się znakomicie. Wprowadził on do serca świeżo uśmierconego zwierzątka igłę, która była jednym z biegunów elektrycznych. Świnki morąskie wskutek tego eksperymentu powracały do życia, na wet po kilku godzinach śmierci. Jednym warunkiem tego było, ażeby nie spadła ciepłota ich ciała. Zachęcony powodzeniem prof. Broock zastosował eksperyment w stosunku do dziecka, które zmarło w czasie porodu. Po zastosowaniu urządzenia, skonstruowanego przez lekarza, dziecko martwe przez 15 minut ożyło i dziś rozwija się zupełnie prawidłowo. Prof. Broock uznaje, że potrafi doprowadzić do życia każdego topieleca, jednak w najwyżej w 10 minut po zgonie. Zrozumiałe, że sensacyjne te eksperymenty wywołały niebywałe wrażenie w sferach medycznych.



Warszawa, 1395 m.
12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych.
16.30 „Kącik artystyczny LSG“
Występ p. Nobisówny art. teatru Qui Pro Quo.
16.40 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych.
18.00 Muzyka lekka z „Gastro-nomji“. Orkiestra „Złota Lira“ pod kier. Pawła Schwarzmana.
20.05 Lektora języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. — Operetka „Złoty kaftan“ Fr. Lehara.

RADJO ZAGRANICZNE
Budapeszt (550)
20.40 Koncert orkiestry smyczkowej. („Obrazki Wschodnie“ Schu-

mana, Serenada Czajkowskiego, Utwory na fortepian).
Turyn (274)
20.55 Koncert (M. in. Kwintet Mozarta, Uwertura tragiczna Brahmsa, Concerto grosso Händla, Suita H-moll Bacha).
Davenport Exp. (479)
20.00 Opera Marseneta „Thais“. Königswaterhausen (1635)
20.00 Od Pavane do Menueta (Stylowe tańce).
21.00 Romantyzm w muzyce (Utwory Schumana i Schopena, Pieśni Franza).
Berlin (418)
14.00 Drobne utwory i fragmenty Schuberta.
21.00 Od menueta do walcu.

Radio zastępuje pilota

Ciekawy eksperyment przeprowadzono w Japonji

W Japonji dokonano ostatnimi czasy interesującej próby kierowania samolotem na odległość. Próba ta miała przebieg następujący:

Japoński statek wojenny wystrzelił w powietrze za pomocą specjalnego przyrządu, podobnego do katapulty — pozbawiony pilota samolot, poczem w ciągu 40 minut kierował jego ewolucjami w przestworzu za pomocą rozkazów, wysyłanych w drodze radiowej. Pilotowany w ten sposób samolot wykonał podobno bez zarzutu cały szereg zwrotów i ruchów do foppingu włącznie

To zastosowanie fal eteru w aeronautyce przypomina zeszlóroczne manewry niemieckiego pancernika „Zaehringen“ oraz świetną replikę Anglii na powyższą inicjatywę Niemiec.

Kwestja celu dla artyleryjskich ćwiczeń morskich była zawsze sprawą do rozstrzygnięcia trudną, gdyż z jednej strony nie mogło być mowy o obsadze niu załogą statku, służącego za cel pocisków z drugiej zaś strony ogień działowy, skierowany do nieruchomego parowca, nie odpowiadał warunkom wojennym. Telemechanika rozwiązała ten trudny dylemat w sposób zupełnie zadowalający. Pierwszem państwem, które zastoso-

wało w tej dziedzinie fale eteru, byli Niemcy. Wład za nimi Wielka Brytania, zadrosna o światowy rozgłos niemieckich radjo-manewrów, obdarzyła duszą w postaci aparatu odbiorczego stary statek z 1911 roku, noszący miano „Centurion“ Ta dusza pozwalała pozbawionemu załogi parowcowi, przeznaczonemu na cel dla artyleryjskiego ognia floty angielskiej, wykonać następujące rozkazy: 1. Zmienić swe maszynę. 2. Będź stań. 3. Przyśpiesz ruch do przód, bądź cofać się 3. Płynąć w określonym kierunku. 4. Zmienić kierunek pod jakimkolwiek wiek, wskazanym kątem. 5. Wypuścić zastony dymu, maskującego przed ogniem napastnika.

Angielska admiralicja zarządziła specjalny pokaz dla prasy i oto zaproszeni dziennikarze mogli obserwować z pokładu statku „Teazer“ jak parowiec widmo zmieniał kurs, przyśpieszał bieg, miotał się w prawo i w lewo, wreszcie, nie mogąc ująć celnego ognia eskadry, chwycił się ostatecznego środka i otulił się w gęstą czarną zasłonę dymu. Wszystkie te ewolucje były dyktowane „Centurionowi“ z oddalonego o kilka kilometrów admirałskiego statku.

GRAND KINO

Ostatnie 2 dni!

Emil Jannings

w roli cara Pawła I. w wiekopomnym filmie

„INTRYGANT“

(PATRJOŃ)

Początek o godz. 4-ej po poł.

Niezwykłe koleje życia

mordercy Sruła Kalmena -- „Ślepego Maksa”

Pierwsze kroki. — „Bigamista” i aferzysta. — Postrach Łodzi. — „Egzekutor” wierzytelności. — Przysięga krwawej zemsty nad grobem.

Głośna od kilku dni sprawa morderstwa przy ulicy Wschodniej 18 i jej smutny bohater „Ślepy Maks” nie przestaje interesować Łodzi. Przeszłość Maksa jest niezwykła. Już jako młody chłopiec odznaczał się olbrzymią siłą. Proponowano mu niejednokrotnie rozmaite zajęcia w cyrkach, rodzina namawiała go, by poszedł śladem szwagra swego, znanego atlety Harrego Fuchsa i został również siłaczem, ale Maks odrzucił te wszystkie propozycje, gdyż cenił więcej swą wolność.

Towarzyszami jego byli ludzie pozbawieni wszelkich skrupułów, aferzyści, szulerzy, sute nerzy, złodzieje i t. p. Już po stosunkowo niedługim obcowaniu z tą klasą ludzi „Ślepy Maks” zajął wśród nich dominujące stanowisko.

Ceniono go za jego siłę i sprawiedliwość, powierzano mu najpoważniejsze spory do rozstrzygnięcia.

Z wybuchem wojny Maks znikł z horyzontu łódzkiego.

Uciekł do Niemiec, przekradłszy się przez granicę. Pierwszym jego etapem był Hamburg, gdzie pracował przez pewien czas jako robotnik portowy. Ale po niedługim czasie rzucił robotę i zaczął prowadzić żywot niebieskiego ptaka.

Był wtedy w pełni sił, to też największy zabijający spelunek portowych drzeli przed jego pięścią. Po niespełna dwóch mie-

siącach pobytu w Hamburgu Maks stał się królem tamtejszego świata podziemnego.

Niedługo jednak smakował mu hamburski chleb, po pewnym czasie jedzie do Lipska. potem kolejno do kilku wię-

kszych miast Niemiec, a wreszcie i do Berlina.

Tu poznał Maks młodą przystojną wdowę, która oddała mu swą rękę i wcale pokazywał się małżeńskie nie trwało długo, bowiem Maks zo-

stał żonę swą na koszu i wrócił z pieniędzmi do Łodzi. Tu zajął on znów swe stanowisko wodza „Dardaneli” i stał się znów postrachem mieszkańców Bałut. Przed półtora rokiem Maks ożenił się z bardzo przy-

zwoitą panną, po roku zaś został ojcem. Od tego czasu postanowił unikać kolizji z kodeksem karnym. Za radą jednego ze znajomych założył „biuro” przy ulicy Sienkiewicza 15, założył nawet przed domem szylbrzmiący: „M. Borensztein. Biuro. Zastać mnie można od 10 do 12.”

Praca jego polegała na tym, że za bardzo wysokim wynagrodzeniem inkasował przestarzałe wierzytelności, a czynił to z taką bezwzględnością, że wielu ludzi, bojących się jego kolosalnej siły — sprzedawało ostatecznie graty a nawet pościel i płaciło długi.

Interes Maksa prosperował z tego powodu doskonale, a biuro formalnie było oblegane przez szereg ludzi, którzy za wszelką cenę chcieli odebrać swe należności.

Tak wygląda w grubszych rysach przeszłość mordercy Sruła Kalmena Balbermana. Pogrzeb tego ostatniego opisałem we wczorajszym numerze. Dodać jeszcze należy, że podczas spuszczenia ciała do grobu, syn zabitego krzyknął donośnym głosem: „Nie spocznie, dopóki nie pomszczę krwi ojca mego!”

Zapowiedź krwawej zemsty zrobiła na obecnych niezwykle wrażenie, ponieważ przysięga taka i to nad grobem zamordowanego członka rodziny bywa zwykle spełniana. (p)

.....

Zwiedzajcie

P. W. K.

.....

Tragiczne skutki alkoholu

Śmiertelnie ranny żołnierz

pokłuty przez kolegów w sprzeczce po pijanemu

Przed dwoma dniami przyjechał do Łodzi w odwiedziny do siostry swej szeregowiec I pułku saperów kolejowych w Krakowie Kazimierz Opic.

Wczoraj Opic w towarzystwie kolegów swoich, 26-letniego Wacława Modrzejewskiego, 28-letniego

Artura Drata i 27-letniego Piotra Malczewskiego udał się do mieszkania wspólnego ich znajomego przy ul. Rzgowskiej Nr. 3.

W mieszkaniu koledzy przyjęli przybyłego na urlop Opicę poczęstunkiem, w którym wódka grała dominującą rolę.

Podczas trwania libacji z niewiadomego powodu wybuchła sprzeczka między Opicem a pozostałymi gośćmi.

Gospodarz najwyczajniej wyprosił całe towarzystwo za drzwi.

Opic wraz z kolegami wyszedł na ulicę i tu nie przestawał się z niemi sprzeczkać.

Do chwili obecnej nie stwierdzono, kto dał hasło do bójki, dość, że miała ona miejsce przed domem nr. 3 przy ul. Rzgowskiej.

W czasie bójki Modrzejewski, Drat i Malczewski dobyli noży i zadali Opicowi kilka poważnych ran, poczem zbiegli.

Zalany krwią żołnierz ostatkiem sił zaczął wzywać pomocy.

Krzyki jego usłyszał przechodzący tą ulicą posterunkowy, który aalarmował pogotowie ratunkowe, które przewiozło śmiertelnie rannego żołnierza do szpitala wojskowego.

Po upływie niecałej godziny policja ujęła wszystkich sprawców bójki, którzy osadzeni zostali pod kluczem do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Rozprucie kasy w „Orbisie”

Łupem złodziei padła gotówka i biżuterja wartości 5 tysięcy złotych

Wczoraj około godz. 4 popołudniu mieszkańcy domu przy ul. Andrzeja Nr. 5 zauważyli, iż drzwi, prowadzące z bramy do biura „Orbis”, są otwarte. Zaalarmowano policję, która po wejściu do biura przekonała się, że została rozpruta ogniotrwała kasa. Zawiadomiony o powyższym kierownik biura przybył na miejsce i stwierdził brak

gotówki i biżuterji na ogólną sumę 5 tysięcy zł. Bilety i papiery, znajdujące się w kasie, rozrzucone były po całym pokoju. Śledztwo ustaliło, że kasiarze dostali się do biura zapomocą otwarcia drzwi wytrychami, po dokonaniu włamania obmyli kasę, aby usunąć ślady palców i tą samą drogą opuścili lokal. Śledztwo w toku.

Odłożenie zawodów policji konnej

W dniu wczorajszym z powodu niepogody zostały odłożone mające się odbyć w Helenowie zawody policji konnej. O dniu zawodów nastąpią specjalne zawiadomienia. Bilety wykupione na dzień wczorajszy są ważne.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50); K. Chałczyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19); R. Rembelskiego (Andrzeja 28); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); Kasperkiewicza (Zgierska 54); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

HARRY LIEDTKE

Gdzie?

Gdzie?

Człowiek--mucha okazał się oszustem

Po dojściu do 2 piętra, usiłował zbiec, lecz został przytrzymany przez oburzoną publiczność

Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią miał się odbyć na Zielonym Rynku popis człowieka - muchy, Feliksa Nazarewicza. O godz. 4 popołudniu zaczęła się zbierać liczna publiczność, jednakże Nazarewicz zwlekał z rozpoczęciem popisów. Wreszcie

o godz. 6-ej zdecydował się na rozpoczęcie. Zaczął wchodzić po rynnie na dom czteropiętrowy przy Zielonym Rynku Nr. 7, jednakże doszedł tylko do 1 piętra, poczem chwycił się zwisającej linki, wspinał się jeszcze na jedno piętro, a tam wszedł nagle do otwartego okna jednego z mieszkań, poczem wyszedł z mieszkania i w taksówce usiłował zbiec. Oburzona oszustwem publiczność rzuciła się w pogoń za zbiegiem, przytrzymała go dopiero na ul. 6 Sierpnia, poczem odprowadzony został pod opieką policji do 7 komisariatu policji, gdzie spisano mu protokół za oszustwo i odebrano 1500 zł, pobrane za bilety wejściowe na zapowiedziane widowisko. Po spisaniu protokołu niefortunnego oszusta zwolniono.

Pieśń o miłości. Erotyczny dramat wschodni

WŁADCA SAHARY

w wykonaniu

Włodzimierza Gajdarowa

i CLAIRE ROMMER już wkrótce

w kinie „Luna”.



Dzisiaj i dni następnych!

„EROTIKON”

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyrykcją A. Czudnowskiego.

Początek przedstawień o godzinie 4-ej po południu, w sobotę i niedzielę o godzinie 12 w południe

2-gi film z naszego tegorocznego przebojowego repertuaru!

TRAGEDJA UWIEDZONEJ.

Realizacja Gustawa Machaty. W rolach głównych

Piękna i młodzintka ITA RINA

Gwiazdor ekranów szwedzkich Olaf Fjor

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWA WISŁY, GARBARNI i I. F. C.

Mistrz ligi znów na pierwszym miejscu w tabeli

Wczorajsze zawody ligowe przyniosły szereg sensacyjnych i zgoła nieoczekiwanych wyników. Wspaniałe zwycięstwo Wisły nad miejscowym rywalem Cracovią, przy identycznej po-

razce skandalicznie grającej Warty do Garbarni (5:1) wysunęło ponownie dwukrotnego mistrza ligi na pierwsze miejsce w tabeli. Nie mniejszą sensacją było bezapelacyjne zwycięstwo

IFC. nad Polonią, oraz wygrana Warszawianki do lwowskich Czarnych. Ucieczka z ostatniego miejsca w tabeli rozegrana na gruncie lwowskim pomiędzy Pogonią i Turystami, przynio-

śla gospodarzom tradycyjne zwycięstwo różnicą jednej bramki.

Wyniki powyższe wpłynęły mocno na układ sił w tabeli. Wysilek drużyn zagrożonych

spadkiem do A-klasy t. j. IFC. i Warszawianki sprawił, iż dziś zdystansowane są znacznie Pogoń i Turysci, zamykający ów korowół. Warszawianka zaawansowała aż na 7 miejsce. I. F. C. na 10-te. Tem niemniej jednak sytuacja „szarego końca” ostatecznie nie została jeszcze rozwiązana.

Garbarnia, ze swój piękny sukces, nagrodzona została czwartą lokatą, Warta zaś ustąpiła miejsca Wisłemu. Obydwie drużyny te, t. j. Warta i Garbarnia będą w najbliższej przyszłości gośćmi Turystów tak iż będziemy mieli możliwość przekonać się, która z nich naprawdę jest lepsza.

Stan tabeli po uwzględnieniu wczorajskich wyników przedstawia się następująco:

Wisła -- Cracovia 5:1 (3:1)

Koncertowa gra pomocy mistrzowskiej drużyny

KRAKÓW, 22 września. (Telefonem od korespondenta „Głosu Porannego”) —

Spotkanie dwóch miejscowych rywali mimo niepewnej pogody, zgromadziło na boisku Wisły tłumy publiczności, sięgające 8.000 osób. Nie zawiedli się zwolennicy silnych wrażeń. głyż zawody miały zgoła nieoczekiwany sensacyjny przebieg. Wisła, która wybrała stronę z silnym wiatrem, zdołała już w pierwszej połowie zdobyć trzy

bramki, zapewniając sobie tem samem zwycięstwo. Po przerwie mimo gry prawie że równej, zdobywa Wisła dalsze dwie bramki.

Wisła była drużyną lepszą od Cracovii. Na czoło zespołu zwycięskiego wysunęło się trio pomocy, złożone z braci Kotlarczyków i Makowskiego, którzy pokazali grę dawno już na boiskach krakowskich nieog-

Szczególnie bracia Kotlarczykowie, byli niezrównani w rozbijaniu ataków przeciwnika. Z opiekiowali się oni tak lewą stroną napadu, iż ta mimo heroicznym wprost wysiłków Sperlina, Kozoka i Kałuży nie mogła się przedrzeć. Dzielnie im sekundował młody Makowski, trzymający w szachu Kubińskiego i Malczyka. Dobrym kierownikiem napadu okazał się Rejman, wykazujący dziś wielki pociąg do gry kombinacyjnej. Ze skrzydłowych lepszy Balcer, szczęśliwy strzelec dwóch bramek. Adamek słabszy nieco niż normalnie. Łącznicy spełnili zadawalajaco swe zadanie, strzelając celnie na bramkę, bronioną dzielnie przez Malczyka. Bez zarzutu grali też obrońcy i bramakrz.

ryczne poprawiają się o tyle, że ustępuje wiatr, Cracovia gra natomiast przeciw słońcu, które utrudnia przeprowadzenie ataków. Już w 15 minucie zdobywa Rejman z dośrodkowania Balcera czwarty punkt. Cracovia uzyskuje rzut wolny, bity pięknie przez Kozoka, a obroniony przez Koźmína z trudem na róg.

W dziewiętnastej minucie strzela Balcer ostatnią, a zarazem najpiękniejszą bramkę dnia. Była ona majstersztykiem w swoim rodzaju. Cracovia dopingowana przez publiczność prze teraz naprzód, lecz wiślaczy bronią się umiejętnie.

Zawodami kierował bardzo dobrze p. Słomczyński z Sosnowca.

W pokonanej Cracovii, na czoło wybito się mimo wysokocyfrowej porażki, trio obronne: Malczyk I, Lasota i Zastawiak. Trójka ta grała bardzo dobrze, robiąc co do niej należy. Gorzej przedstawia się sprawa z pomocą, która wypompowana w pierwszej połowie, grą pod wiatr, nie wytrzymała tempa. Napad Cracovii dobry w polu nie mógł wykazać swych walorów pod bramką, gdyż tu byli Kotlarczykowie i Makowski, wszechwładni panowie tej części boiska.

Grę rozpoczyna Cracovia, pod wiatr i z miejsca traci piłkę, która znajduje się dłuższy czas w posiadaniu Wisły. Wspomagani przez wiatr prą wiślaczy naprzód i już w 12-ej minucie zdobywa Rejman pierwszą bramkę. Gra zmienna przynosi Wisłemu w 28-ej minucie drugą bramkę, strzeloną w zamieszaniu podbramkowym przez Czulaka. Wisła jest teraz stale przy piłce, rezultatem czego jest trzecia bramka strzelona pięknie przez Balcera. Cracovia niezdeprymowana swym niepowodzeniem zrywa się do ataku i zdobywa przez Kozoka jedyną bramkę.

Po przerwie warunki atmosferyczne

Boje ligowe w kraju

LWÓW: POGOŃ — TURYSKI 4:3 (4:1). Do pauzy znaczna przewaga Pogoni, która zyskuje cztery bramki przez Myszkowskiego, Hanklego, Maurera i Kuchara. Jedyny punkt do przerwy dla Turystów zyskuje Chojnacki. Po pauzie Turysci przeważają i zyskują dwie bramki przez Kubikę. Sędziował p. Kosicki.

WARSZAWA: WARSZAWIANKA — CZARNI 1:0 (1:0). Do pauzy gra równa. Jedyną bramkę w 10 minucie zyskuje Szenajch. Po przerwie znaczna przewaga Czarnych. Sędziował p. Rutkowski.

KATOWICE: IFC — POLONIA 4:0 (3:0). Znaczna przewaga drużyny katowickiej, dla której bramki zyskali: Joszke, Dítmeri, Görliitz — 2. Sędziła p. Nawrocki.

POZNAŃ: GARBARNIA — WARTA 5:1 (3:1). Skandalicznie słaba gra Warty, która znacznie ustępowała przeciwnikowi. Bramki dla Garbarni zdobyli: Bator — 2, Pazurek — 2, Joksz — 1. Dla Warty Szerfkie. Sędziła p. Mallow.

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania ligowe:

Polonia — ŁKS. w Warszawie.

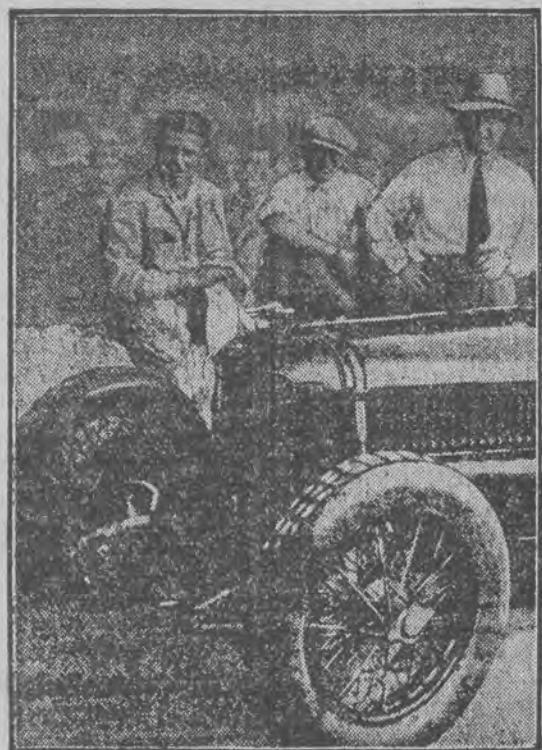
Turysci — Warta w Łodzi.

Garbarnia — Warszawianka w Krakowie.

Cracovia — Legja w Krakowie.

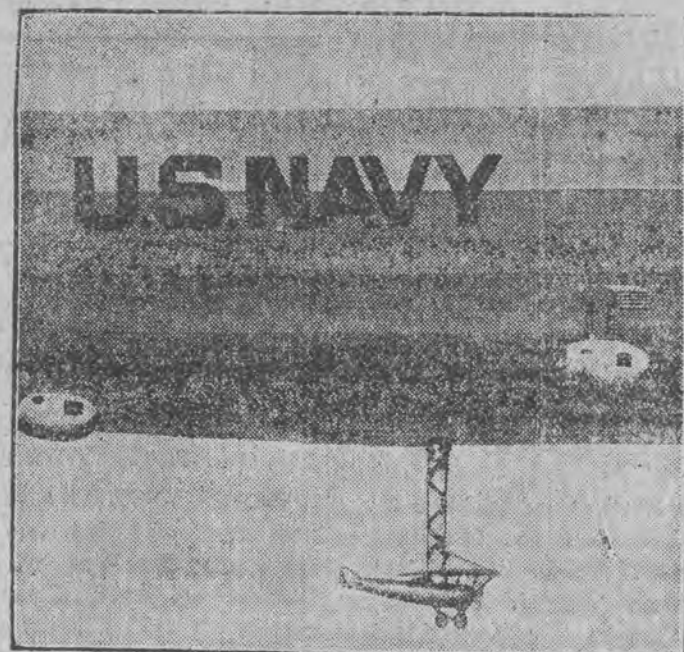
Czarni — Ruch we Lwowie.

Wyciągi w Monzy



Zwycięzcą tegorocznej „Nagrody Monzy” został Varzi z Mediolanu (na lewo)

Przesiadka w przestworzach



W Ameryce przeprowadzono z powodzeniem próbę przesiadania podczas lotu z aeroplanu do sterowca.

Widzew -- Union 3:2 (1:0)

Łódzkie zespoły A-klasowe kończą już swą orkę mistrzostw. W dniu wczorajszym odbył się tylko jeden mecz na boisku przy ul. Wodnej. Zespół Widzewa pokonał po ciężkiej walce ambitnie grających unionistów. Zawody należały do dość interesujących, gdyż gra przez cały czas równa obfitowała w szereg ciekawych momentów pod bramkami obu drużyn. Zażęzione, ale ciężko wywalczone zwycięstwo, uzyskał Widzew, będący lepszym od przeciwnika w linii ataku. Napastnicy Unionu dobrzy w polu tracili się zupełnie

ką przeciwnika, wykazując zupełną impotencję strzałową.

Do przerwy Widzew wykorzystując lekką przewagę zdobywa bramkę przez Strzelczyka. Po przerwie gra zupełnie równa, przyczem obu drużynom udaje się zdobyć po dwie bramki. Strzelcami dla Widzewa są: Bończyk i Uptas, dla Unionu zaś obie strzela Hahn, najlepszy napastnik zielonych.

Wynik jest miernikiem sił.

Publiczności z powodu deszczu bardzo mało.

Sędziował dołban p. [illegible]

Zwiedzajcie

P. W. K.

L. T. S. G. -- Marymont 2:1 (2:1)

Zwycięstwo L. T. S. G., choć zasłużone, zostało wywalczone z trudem z powodu słabej gry ataku

Drugi z rzędu mecz rozegrany przez LTSG. z cyklu zawodów o prawo wejścia do ekstraklasy przyniósł naprawdę białoczarne dalsze dwa punkty, jednak zwycięstwo to nie było przekonywujące i nie wiele brakowało a drużyna warszawska wywalczyłaby wynik remisowy. Wczorajsza klasa gry mistrza Łodzi nasuwa niezbyt wesołe refleksje na najbliższą przyszłość. Możliwe, iż LTSG. miało wczoraj jeden ze swych słabych dni, możliwe, iż łodzianie zaskoczeni byli niezwykle twardą i dość ostrą grą przeciwnika, tem nie mniej jednak dał się zauważyć pewien brak zgrania i współpracy poszczególnych linii, tak właściwej tej drużynie.

Mistrzowi Łodzi brak odpowiedniego prawego skrzydła — wstawienie Wildnera na tę pozycję nie rozwiązuje kwestji, bo w obronie jest przez to znacząco osłabiona. Spadł z formy również i Berkman, Wypych też ma słabe momenty. Luki te sprawiły, iż wczorajsza gra straciła na wartości, a zwycięstwo wisiało na włosku.

Dwa szczęśliwe przeboje Herbsteicha zdecydowały o wyniku. Ciekawe, iż rezultat ustalony do przerwy nie uległ zmianie mimo, iż LTSG. po przerwie grało z wiatrem. Zdaje się, iż wynik ten został również utrzymany przez ściągnięcie Wildnera do obrony na miejsce słabego Wypycha. L. T. S. G. winno się zdobyć dziś na maximum wysiłku, bowiem tegoroczni przeciwnicy są o wiele groźniejsi.

Stronę z wiatrem, który dawał się porządnie zawodnikom we znaki wybiera Marymont. Kilka zmiennych ataków, i w 3 minucie środkowy napastnik gości z centrum prawego skrzydła dalekim, płaskim strzałem zdobywa efektowne prowadzenie. Tempo gry wzmagają się, LTSG. pała chęcią odwetu, lecz napotyka na niezwykle twardy opór ze strony gości, którzy zadziwiają swą ruchliwością i przytomnością. Kilka ładnych centrów Wildnera wylapuje bramkarz. Ataki gości likwiduje przytomnie obrońca Mikołajczyk, zapowiadający się b. dobrze. Najgroźniejszą częścią ataku Mary-

monta jest lewa strona, którą Winsche i Wypych nie zawsze potrafią utrzymać.

W 20 min. Królik przewyżnia wysuwając wolnemu Herbsteichowi, który z przeboju zdobywa wyrównanie. W niespełna dwie minuty po tym ten sam gracz przerywa się i strzela drugiego gola. Marymont rozpoczyna ofensywę, lecz nie na długo, LTSG. góruje do przerwy.

Po zmianie stron pierwsze minuty należą do LTSG., które gra z wiatrem. Ogólnie sądzą, iż łodzianie pokażną powiększą swój łup bramkowy. Gra staje się ostrą. Goście potrafili wytrzymać napór i zwalczają

wiatr, przeprowadzając środkową trójką bardzo ładne akcje. Strzał lewoskrzydłowego trafia w słupek — piłka wędruje wzdłuż bramki, wytwarza się gorący moment ostatecznie wyjaśniony przez Wildnera. Inicjatorem akcji LTSG. jest Królik, lecz wszelkie zakusy unicestwia obrona, względnie bramkarz, który spisywał się doskonale. Wynik do końca gry nie ulega zmianie.

W drużynie LTSG. wyróżnili się: Herbsteich, Królik, Wildner, Mikołajczyk i Pogodziński u gości dobre trio obronne, oraz linja ataku z wyjątkiem prawego skrzydła. Przy wielkiej ruchliwości, dobrych podaniach,

niezwykłej ambicji, gościom brak stopingu — co odbija się na całości gry. Sędziował p. Burka z Krakowa.

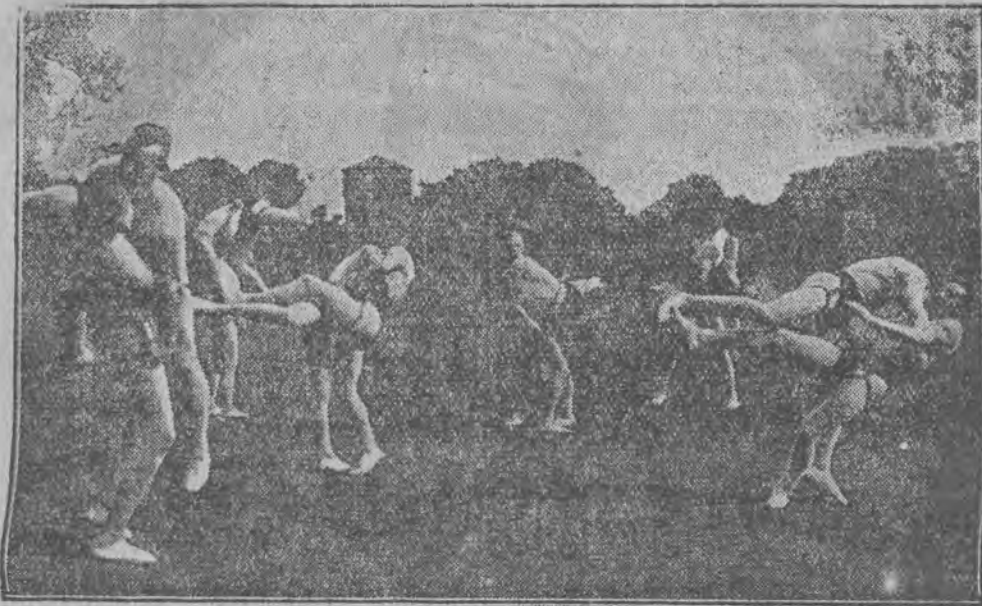
Publiczności około 1.500 osób.

Tabela mistrzowska tej grupy przedstawia się następująco:

	pkt.	gier	bram.
1. LTSG.	4	2	6:2
2. Legja	2	1	4:1
3. Marymont	—	1	1:2
4. Polonia	—	2	2:8

LEGJA — POLONIA (Bydgoszcz) 4:1 (1:0). Mecz o wejście do extra klasy. Zasłużone zwycięstwo drużyny poznańskiej.

Islandzki sport narodowy



Początkowe chwyt „Glimy” — walki na pasy.

Na boiskach łódzkich

LTSG. II — HAKOAH II 2:1 (0:1) Zawody towarzyskie, rozegrane na przedmecz.

TUR — HASMONEA 3:0 (2:0). Przewaga Tur-u. Hasmonea opuściła boisko na kilka minut przed końcem. Mistrzostwo klasy B. Sędziował p. Szer J.

HASMONEA II — TUR II 1:0. Mistrzostwo rezerw klasy B.

WIDZ, MAN. — HAKOAH 2:2 (1:0). Spotkanie towarzyskie. Wynik zaszczytny dla drużyny Widz. Man. Hakoah wystąpił z Segalem i Kuczyńskim.

SSKM. — GEYER 4:0 (0:1). — Spotkanie towarzyskie. Geyer grał pechowo.

GEYER II — SSKM II. 3:0 (1:0) Ładne zwycięstwo rezerwy Geyera

PABJANICE: KADIMAH (Łódź) — MAKABI 6:1 (5:0). Spotkanie towarzyskie przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie łódzkiej. Sędzia p. Rosenblatt.

ZGIERZ: SOKÓŁ — KADIMAH (Łódź) 5:3 (2:0). Spotkanie towarzyskie. Po przerwie przewaga drużyny łódzkiej.

KALISZ: PROSNA — Ż. K. G. S. 3:1. Zawody o mistrzostwo klasy B podokręgu kaliskiego. Zwycięstwo Prosny, która definitywnie zdobyła mistrzostwo.

KKS II — JUTRZENKA 3:0. (valcover). HAKOAH — ORLE 2:1 Mistrzostwo klasy C.

TOMASZÓW: ŁKS. (komb.) — HAKOAH 10:1 (2:0). Propagandowy mecz ŁKS, który zasilony zo-

stał Aldkiem, Sowiakiem, Królem i Durką. Bramki dla ŁKS. zdobyli: Aldek — 4, Król — 3, Sowiak i Szałapski. Dla Hakoahu środkowy napastnik. Sędziował trener ŁKS. p. Linksmeyer.

Dr. med. S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 59-40.
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—1.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

W. I. Z. O.
Al. Kościuszki 21.
We wtorek, 24 września o g. 8.30 w. WYGŁOSI ODCZYT
poseł **I. Grynbaum**
n. t.

Zurych, Genewa, Londyn — a wypadki w Palestynie.
Bilety w cenie od 1—3 zł. do nabycia w dniu odczytu przy kasie od g. 5 pp.

Dr. med. J. Sadokierski
STOMATOLOG
chirurgia szczęk, jamy ustnej i plastyka,
REGULACJA ZĘBOW
RENTGENODIAGNOSTYKA.
Ordynuje 3—7
ul. Piotrkowska 166. — Tel. 27-33.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12) przyjmuję 2—3) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł.

Dr. med. H. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Leczenie lampą kwarcową (wypadanie włosów)
powrócił.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Mistrzostwo Polski w grach sportowych

W dniu wczorajszym odbył się na boisku ŁKS. mecz koszykówki o mistrzostwo Polski, między Cracovią i ŁKS., zakończony pewnym zwycięstwem Cracovii w stosunku 12:9. Cracovia była drużyną o wiele lepszą, a przewagi swej nie potrafiła wykorzystać jedynie z powodu fatalnych warunków atmosferycznych.

Zapowiedziany mecz hazeny nie odbył się z powodu nieprzybycia zespołu warszawskiej Grażyny. Łodzianki mają otrzymać valcover.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krakowie rewanżowe spotkanie ŁKS. z Cracovią, hazenistki zaś jadą do Warszawy na mecz z Grażyną.

Kraków — Łódź 6-go października

Jak się dowiadujemy, pertraktacja Łodzi z Krakowem dotyczące rozegrania w dniu 6 października meczu międzymiastowego zostały już ostatecznie sfinalizowane. Na zawody, które odbędą się w Łodzi przyjedzie zespół grodu podwawelskiego w swym najlepszym reprezentacyjnym składzie.

Wiadomość podana w ubiegłym tygodniu przez jedną z agencji prasowych o odwołaniu meczu, okazuje się bezpodstawną.

Bieg z przeszkodami o mistrzostwo Polski

W biegu na 3000 mtr. z przeszkodami o mistrzostwo Polski zwyciężył Kostrzewski w czasie 10.58,8. Drugi — Maszewski — 11,5. Trzeci — Wituch 12,4. W punktacji łącznika prowadzi Polonia dwoma punktami przewagi nad AZS-em.

Bieg kolarski Kraków — Katowice — Kraków

W biegu kolarskim Kraków — Katowice — Kraków zwyciężył Gräs 5,19,41. Odległość 120 km. Kołodziejczyk — trzeci.

Hasmonea — Rewera 3:1

Decydujący mecz Hasmonei, która pozostała dzięki zwycięstwu w klasie A.

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krwi, płocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Dr. med. ST. PRAPORT
Gdańska 77a, tel. 8-95.
GINEKOLOG — UROLOG
CHOROBY KOBIECE i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 3—7 pp.

Dr. med. HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niesamoznanych
GENY LECZNIC.



Feilgutówna, utalentowana zawodniczka Makkabi. w Krakowie

KINO TEATR
„PALACE”
 Piotrkowska 108.

Dziś i dni następnych! Uroczyste otwarcie sezonu!
 Nasz I-szy jesienny superfilm prod. 1929-30
Biała Księżna z Moskwy

Potężny dramat na tle przedwojennych stosunków rosyjskich książąt, panujących na dworze carskim

W rolach głównych: **Pola Negri** w roli księżn. Fedory. **Rasowy amant Norman Kerry** w roli Borysa Iwanowa. **Orkiestra M. Lidauera powiększona.**
 Passe-partout i wejściówki nieważne.



ROWERY

Zawadzkiego, Kamińskiego i innych oraz różnych marek zagranicznych nabyć można najtaniej i najdogodniej w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
 Łódź,
 Piotrkowska 73
 w podwórzu
 tel. 58-61.

DR. MED.

RAPEPORT

UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
 Pr. Narutowicza 25 (Dzielna)
 telefon 44-10.
 Przyjmuje od 1-2 i 4-8 w

DR. MED.

LAJCHTER

Stomatolog

Chor. dziąseł, zębów, podniebienia, języka i t. p.
 Konstantynowska Nr. 9, tel. 49-66
 od 1,30-5 po poł.



Jutro
 wielka
 premjera



W
CASINIE

Film mistrzowskiej reżyserji **E. LUBICZA** p. t.
„Książę Studenti”
 (Alt Heidelberg)

W rol. gł.
Ramon Novarro i **Norma Shearer**

Film technący wytwornym smakiem, przepojony romantyzmem i poezją.

Specjalna ilustracja
 muzyczna



Na dogodnych warunkach!
 Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych łożek metalowych wyściełanych amerykańskich, materacy wyściełanych oraz materacy sprężynowych „Patent” do meblowych łożek podług miary. Nabyć można w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
 Łódź,
 Piotrkowska 73
 w podwórzu,
 tel. 58-61.

Na dogodnych warunkach!



Wielki wybór łożek metalowych, wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych. Materace wyściełane, druciane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łożek podług miary.

Nabyć można w Fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
 Łódź,
 Piotrkowska 73
 w podwórzu
 tel. 58-61.

Kino SPÓŁDZIELNI
 Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!

Niebieska Myszka

Szampańska komedia salonowa.

W rolach głównych:

JENNY JUGO,
HARRY HALM,
Juljusz Falkenstein i in.

Następny program:

„SAMSON I DALILA”

W rolach głównych:

piękna **MARJA CORDA.**
 Największe siły ekranu.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na I seans ceny miejsc niższe.

Kino „MIMOZA”
 Kilińskiego 178.

Od soboty dnia 21 do poniedziałku dnia 30 września 1929 r. wł.

Największa premjera lat ostatnich t. j. Romantyczne dzieje słynnego Stienki Razina

Wołga, Wołga...

Do powyższego obrazu zaangażowano chórz przy kołniji rosyjskiej w Łodzi, który odśpiewa pieśni rosyjskie.

Następny program: „Boska kobieta” z Gretą Garbo w roli głównej.

UWAGA! Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybywanie na pierwsze seanse, celem uniknięcia natłoku. — Początek seansów w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15, w soboty o g. 4-ej, w niedzielę o godz. 3-ej. Ceny miejsc nie podwyższone, pomimo wysokich kosztów obrazu.

W. I. Z. O.

I-szy KOMPLET FREBLOWSKI
 w języku hebrajskim dla dzieci od 3-6 lat.
 Narutowicza 31, I p. front
 prowadzi p. Lasmanowa.

II-gi KOMPLET FREBLOWSKI
 w języku hebrajskim dla dzieci od 3-6 lat.
 Zakątna 40, II p. front
 prowadzi p. Weidenfeld.

Zgłoszenia przyjm. P. D-rows Braudowa, Gdańska 46 i P. D-rowsa Spektorowa, Piotrkowska 107.

Łódź

Lodownia Centralna
 Piotrkowska 116

dostarcza każdą ilość lodu dla mieszkań prywatnych oraz restauracji i t. p.

Szybka dostawa Ceny niskie.

Dostawa do domów prywatnych, restauracji, cukierni, sklepów itp. Szybka obsługa!

naturalny
WODA SODOWA

Doktor
WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87

powrócił.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampa kwarcowa)
 Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8-2 i od 5-9. w niedziele i święta od 9-1.

Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1. Tel. 5-47. Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotowania, cyklonowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur mieszkań. 5281-10

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1,20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.

Redaktor: Jan Urbach.

Wydawca: „Prasa”; Wydawnicza Spółka z ogr. odu.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.